Cena 20 gr

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

Nr 160 (2338) | WTOREK, 7 LIPCA 1953 ROKU | ROK VIII

Budowniczowie Nowej Huty

walczą o realizację Czynu Lipcowego

W całym Kombinacie rośnie tempo pracy

KRAKÓW - NOWA HUTA. — Z poszczególnych placów budowy Nowej Huty co dzień nadchodzą coraz to nowe meldunki o realizacji zobowiązań lipcowych. Wykresy wydajności pną się coraz wyżej, plany dzienne są wysoko przekraczane, tempo pracy rośnie nieustannie.

Na szczytach ogromnych dźwigów powiewają czerwone chorągiewki. Tu walczą „Mostostalowcy" o realizację ambitnego zobowiązania — skrócenia o 70 dni montażu pancerza pierwszego wielkiego pieca i 3 nagrzewnic.

Zmontowano już 10 olbrzymich pierścieni I wielkiego pieca.

Obok wielkiego pieca w oczach rosną stalowe pnie nagrzewnic. Na każdej z nich zmontowano już po 18 pierścieni. Wkrótce „Mostostalowcy" przystąpią do montażu kopuł — ogromnych pokryw zamykających szczyty nagrzewnic. Części tych kopuł są już na budowie.

Podczas, gdy na drewnianych pomostach oplatających korpusy nagrzewnic pracują brygady spawaczy Ottona Machny, wewnątrz nagrzewnic pracują już zespoły „białych" murarzy. Roboty przy wymurówce nagrzewnic rozpoczęły się przed terminem.

Umieszczona przy wejściu na budowie I baterii koksowniczej tablica głosi: „PLAN OSTATNIEJ DOBY WYKONALIŚMY W 102 PROC". Tak jest od wielu dni. Załoga Zjednoczenia Budowy Pieców Przemysłowych wznosząca I baterię realizuje swoje zobowiązanie przyśpieszenia o 70 dni terminu zakończenia robót murarskich, wysoko przekraczając dzienne plany.

W tych dniach rozpoczęło się murowanie stropu baterii, zakończona jest wymurówka komór grzewczych.

„Pierwszy piec tunelowy gotów, kończymy budowę pieca okresowego nr 5, wyprzedzamy harmonogram na II piecu tunelowym" — oto meldunki z terenu budowy wytwórni materiałów ogniotrwałych.

Największym sukcesem było zakończenie na miesiąc przed terminem robót montażowych i murarskich przy I piecu tunelowym, najnowocześniejszym tego typu piecu w kraju. Trwa tu, ostatni przed rozruchem, etap pracy.

Na II Wojewódzkiej Konferencji ZMP głos w dyskusji zabrał m. in. członek Zarz. Gm. ZMP Rzgów, Edward Kisiel (na zdjęciu).

Sprawozdanie z zakończenia obrad konferencji czytaj na str. 2.

O awanturach międzynarodowych i obronie pokoju

MOSKWA. — **W artykule pt. „O awanturach międzynarodowych i obronie pokoju" poniedziałkowa „Prawda" pisze:**

Po skandalicznym fiasku prowokacji obcych najmitów w Berlinie, amerykańska prasa burżuazyjna, popierana przez część prasy angielskiej, podjęła wrzaskliwą, oszczerczą kampanię wszelkimi sposobami rozdmuchując tę awanturę. Reakcyjna prasa amerykańska wzywa otwarcie organizatorów awantur faszystowskich z 17 czerwca, aby raz jeszcze powtórzyli to „doświadczenie", w Niemieckiej Republice Demokratycznej i, co więcej, aby rozciągnęli je na kraje demokracji ludowej.

Do tej prowokacyjnej, podjudzającej kampanii aktywnie włączyło się wielu działaczy politycznych i mężów stanu USA.

W swych krzykliwych, obliczonych na wywołanie sensacji przemówieniach, członkowie kongresu amerykańskiego Humphrey, Fergusson, Mansfield, Mundt, Whiley zalecają rządowi, aby wszechstronnie i natychmiast wykorzystał „złotą szansę", jaką uzyskały rzekomo Stany Zjednoczone w rezultacie prowokacji berlińskiej.

Senator Mundt, nawołując do wzmożenia działalności dywersyjnej przeciwko ZSRR i innym miłującym pokój państwom, oświadczył:

„Powinniśmy sypać sól na rany bez względu na to, gdzie one istnieją".

Przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych Whiley, wychwalając politykę Dullesa, zmierzającą do zorganizowania na szeroką skalę działalności dywersyjnej przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, zagalopował się tak dalece, że zaczął bezczelnie formułować śmieszne „żądania", które, jego zdaniem, Stany Zjednoczone powinny przedstawić Związkowi Radzieckiemu

Lecz sprawa nie ogranicza się do podjudzających nawoływań burżuazyjnej prasy amerykańskiej i najbardziej agresywnie nastrojonych, lecz mało inteligentnych kongresmanów. Od przemówień ich niewiele różnią się wypowiedzi mężów stanu USA.

Najpierw sekretarz Dulles, a następnie prezydent USA Eisenhower wyrazili publicznie solidarność z oszczerczymi kłamstwami i podjudzającymi nawoływaniami prasy i kongresmanów. Przy tym Dulles wypowiedział się otwarcie za wzmożeniem amerykańskiej działalności dywersyjnej przeciwko krajom demokratycznego obozu pokoju, podczas gdy w oświadczeniu Eisenhowera wezwanie do bezceremonialnej ingerencji w sprawy innych państw w sposób demagogiczny osłonięte jest mgłą frazesów.

W naiwności swej nie doceniają oni, jak dalece wszystko to może się obrócić przeciwko nim samym, przeciwko wszystkim siewcom zaburzeń, strachu i agresji.

Cóż się kryje za prowokacyjną kampanią prasy amerykańskiej, za oszczerczymi i podjudzającymi przemówieniami kongresmanów amerykańskich, za wystąpieniami mężów stanu, głoszących wzmożenie ingerencji USA w sprawy państw demokratycznych?

Kryje się za tym przede wszystkim jawne zaniepokojenie kół rządzących Stanów Zjednoczonych z powodu fiaska ich polityki zagranicznej — osławionej „polityki siły". Szeroko reklamowany „twardy kurs" Dullesa, zmierzający do bezwzględnego podporządkowania państw zachodnio-europejskich kierownictwu Stanów Zjednoczonych, do izolacji Związku Radzieckiego, poniósł fiasko.

Obecnie przyznaje to otwarcie nawet część amerykańskiej prasy burżuazyjnej.

Jak wiadomo, ultimatum Dullesa pod adresem państw zachodnio-europejskich, żądające podpisania w terminie 75 dni układu o „europejskiej wspólnocie obronnej", ultimatum, z którym sekretarz stanu USA jeszcze w końcu stycznia i na początku lutego udał się w swą pierwszą podróż po Europie — zostało odrzucone.

Próba szantażowania rządów państw zachodnio-europejskich obietnicami kredytów na tzw. „pomoc dla zagranicy" również zwróciła się przeciwko Stanom Zjednoczonym. Część krajów europejskich zrzekła się tej „pomocy", inne zażądały zamiast „pomocy" złagodzenia warunków handlu, na co monopole amerykańskie nie chcą się zgodzić.

Dullesowi nie udało się także zlikwidować rozbieżności — przede wszystkim między Stanami Zjednoczonymi i Anglią — w sprawach polityki na Dalekim Wschodzie. Innymi słowy, zamiast podporządkowania polityki państw zachodnio-europejskich interesom Stanów Zjednoczonych, wzmogły się i zaostrzyły tarcia między nimi. Rysy w obozie bloku angielsko-amerykańskiego zwiększają się i rozszerzają.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Odwetowcy z Bonn

znieważyli Francję

Uchwały Bundestagu wywołały burzę na Zachodzie

BERLIN. — W ciągu ubiegłych trzech dni Bundestag był widownią gwałtownych wystąpień antyfrancuskich. Dnia 2 lipca parlament bońskí odrzucił wniosek w sprawie ratyfikacji porozumienia przewidującego zwrot Francji sumy 11,8 mln. dolarów z tytułu pomocy ekonomicznej otrzymanej po wojnie przez Trizonię oraz uchwalił rezolucję, domagającą się unieważnienia układu zawartego w maju br. między Francją a rządem Saary i całkowitego przyłączenia Zagłębia Saary do Niemiec.

Odrzucenie porozumienia w sprawie długów wobec Francji oznaczało faktycznie anulowanie zawartego w lutym br. z 18 krajami układu regulującego sprawę długów zagranicznych Niemiec zachodnich, gdyż porozumienie to stanowiło integralną część powyższego układu. W toku debaty poszczególni deputowani koalicji rządowej i SPD ostro atakowali Francję.

Uchwały Bundestagu i przebieg jego obrad wywołały burzę na Zachodzie, zwłaszcza zaś we Francji. W obliczu tego oburzenia Adenauer zrozumiał, że posunął się zbyt daleko.

Pod jego naciskiem Bundestag następnego dnia, tj. 3 bm., uchylił nieznaczną większością głosów swą poprzednią uchwałę odrzucającą porozumienie z Francją w sprawie długów, utrzymując jednak w mocy rezolucję w sprawie Zagłębia Saary.

* * *

Gwałtowne manifestacje szowinizmu antyfrancuskiego — pisze „Humanite" — znamionowały ostatnie debaty parlamentu bońskiego. Mówcy z ramienia wszystkich partii, z wyjątkiem komunistów, wyrażali się o Francji w słowach przypominających ton i słownik hitlerowski.

Kto ponosi za to odpowiedzialność? Kto znieważa Francję? — pyta „Humanite". — Chodzi tu oczywiście o Niemcy Adenauera, o Niemcy, które proamerykańska prasa francuska wychwalała, gdy dopuszczały się agresji przeciwko NRD? Oklaskiwaliście ich, gdy palili czerwone sztandary, a dziwicie się, gdy następnie opluwają sztandar francuski.

Polityka „zachodnia", polityka uzbrajania odwetowców niemieckich, polityka armii europejskiej pod egidą Waszyngtonu umożliwiła wypadki, które nastąpiły w Bonn. To żandarm paktu atlantyckiego znieważył Francję.

Naszym celem – socjalizm

Premier Nagy przedstawia program nowego rządu Węgierskiej Republiki Ludowej

BUDAPESZT. — Dnia 4 lipca na sesji Zgromadzenia Państwowego, po wyborze nowego rządu, prezes Rady Ministrów Imre Nagy wygłosił przemówienie programowe.

Podkreślając sukcesy Węgier w dziedzinie budowy podstaw socjalizmu, w dziedzinie rozwoju gospodarki narodowej — wskazując na pomoc, jakiej udzielił narodowi węgierskiemu Związek Radziecki, Imre Nagy omówił zagadnienia polityki ekonomicznej.

Stwierdził on, że rząd będzie kontynuował politykę ekonomiczną opierając się na realnych celach i przewodnich zasadach Komitetu Centralnego Węgierskiej Partii Pracujących.

Musimy zdać sobie sprawę — powiedział Imre Nagy — i szczerze powiedzieć całemu krajowi, że cele nakreślone przez podwyższony plan pięcioletni pod wielu względami przekraczają nasze siły. Krocząc drogą demokracji ludowej, drogą uprzemysłowienia socjalistycznego powinniśmy iść naprzód do socjalizmu w ten sposób, aby towarzyszyło temu nieprzerwane podnoszenie stopy życiowej, coraz lepsze zaspokajanie potrzeb socjalnych i kulturalnych ludu pracującego, a przede wszystkim głównej siły socjalistycznego budownictwa — klasy robotniczej...

Rząd zrewiduje plan gospodarki narodowej, zarówno w dziedzinie produkcji, jak i w dziedzinie inwestycji i przedstawi projekt odpowiedniego zredukowania planu.

Nadmierne uprzemysłowienie i dążenie do samowystarczalności przemysłowej nie da się niczym usprawiedliwić, zwłaszcza jeżeli nie rozporządzamy niezbędną bazą materialną.

Za jedno ze swych najważniejszych zadań rząd uważa znaczne zwiększenie inwestycji w rolnictwie, aby zapewnić mu możliwie najszybszy i wszechstronny rozwój. Celem polityki ekonomicznej rządu jest stałe podnoszenie stopy życiowej ludu pracującego, przede wszystkim klasy robotniczej.

Za pilne i doniosłe zadanie — powiedział Imre Nagy — uważa rząd zapewnienie dobrowolności wstępowania chłopów do spółdzielni rolniczych. Jednocześnie rząd będzie udzielał spółdzielniom szerokiej pomocy i poparcia w ich rozwoju, jest bowiem przekonany, że stanowi to najwłaściwszą drogę podniesienia rolnictwa na wyższy poziom.

Następnie Imre Nagy zaznaczył, że zachodzi konieczność zmiany polityki ekonomicznej w stosunku do inicjatywy prywatnej w handlu detalicznym i drobnym przemyśle. Podkreślając ponownie, że podstawową zasadą polityki ekonomicznej rządu jest stałe podnoszenie stopy życiowej ludności, Imre Nagy stwierdził, że rząd zdecydował stanowczo przezwyciężyć drożyznę.

Po zebraniu obfitych plonów i po całkowitym wykonaniu przez przemysł planów produkcyjnych — powiedział mówca — powstanie możliwość obniżenia wysokich jeszcze cen niektórych artykułów żywnościowych i towarów przemysłowych.

Z kolei Imre Nagy oświadczył, że rząd bezwzględnie zapewni wcielenie w życie kodeksu pracy, pociągnie do surowej odpowiedzialności osoby wydatkujące na inne cele sumy wyasygnowane na ochronę zdrowia ludzi pracy i za pomocą znacznych inwestycji polepszy w istotny sposób gospodarkę komunalną miast i wsi. Znaczne sumy obrócone będą na budowę i remont mieszkań.

Premier poruszył dalej sprawę roli inteligencji i zagadnienia religii oraz zatrzymał się specjalnie na sprawach umocnienia praworządności.

Poruszone wyżej zagadnienia — powiedział Imre Nagy — jasno wskazują drogę polityki ekonomicznej, którą kroczyć będzie rząd na szerszych podstawach wraz z całym narodem — początkowo być może powoli, ale pewnie — drogą do jednego celu — do socjalizmu.

Omawiając wydarzenia międzynarodowe ostatniego okresu, w szczególności prowokację faszystowską w Berlinie, mówca stwierdził, że rząd Węgierskiej Republiki Ludowej opiera się w całej swej działalności na niewzruszonej woli pokoju ożywiającej naród węgierski.

W swych wysiłkach zmierzających do utrzymania pokoju — powiedział mówca — rząd kieruje się solidarnością z innymi narodami miłującymi pokój oraz szczerą przyjaźnią z awangardą pokoju na całym świecie — wielkim Związkiem Radzieckim.

* * *

Imre Nagy stwierdził, że polityka zagraniczna rządu węgierskiego oparta będzie na dążeniu do pokoju i współpracy ekonomicznej między narodami. **Jestem przekonany** — powiedział na zakończenie Imre Nagy — **że nasz lud pracujący, klasa robotnicza, chłopstwo, inteligencja przepojone do głębi poczuciem obowiązku wobec ojczyzny, urzeczywistnią nakreślone przez nas zadania i cele. Jestem przekonany, że pod przewodem Węgierskiej Partii Pracujących i na podstawie tej propozycji, w ścisłej jedności z narodem, kroczyć będziemy jeszcze pewniej niż dotychczas drogą rozkwitu naszej ojczyzny i dobrobytu naszego narodu ku promiennej przyszłości, do socjalizmu.**

Powrót uczonych polskich z ZSRR

WARSZAWA. — Do Warszawy powróciła po 3-tygodniowym pobycie w ZSRR delegacja uczonych polskich z prezesem Polskiej Akademii Nauk — Janem Dembowskim na czele.

Przybyłych witali na lotnisku w imieniu Polskiej Akademii Nauk: zastępcy sekretarza naukowego PAN — prof. Żółkiewski, prof. Leszczycki oraz sekretarz wydziału IV PAN — prof. Nowacki.

● 15 tys. studentów ● 57 tys. uczniów pomoże PGR-om przy żniwach

WARSZAWA. — Doceniając ogromną wagę szybkiego i sprawnego przeprowadzenia kampanii żniwno-omłotowej, tysiące młodzieży akademickiej i szkolnej weźmie w br. udział w tej najważniejszej dla rolnictwa kampanii, pracując w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

Jak wynika z meldunków, które nadeszły do Zarządu Głównego ZMP i do Naczelnej Rady Zrzeszenia Studentów Polskich, do brygad rolnych w PGR zgłosiło się ponad 15.000 studentów i ponad 57.000 uczniów szkół zawodowych i ogólnokształcących.

Pierwsze brygady młodzieży szkolnej wyjechały do PGR w tych dniach. Drugi turnus rozpocznie się 14 lipca, trzeci — 29 lipca. Pierwszy turnus brygad studenckich rozpoczyna się 15 lipca.

Chłopi woj. łódzkiego przystąpili do prac żniwnych

Piękna, słoneczna pogoda sprzyja rolnikom. Nic też dziwnego, że w wielu gromadach województwa łódzkiego szybciej niż zwykle przystąpiono do prac żniwnych. Przodujący chłopi pragną prace związane ze sprzętem zbóż i omłotami zakończyć jak najszybciej, aby później, także przed terminem, wywiązać się z obowiązkowych dostaw.

W pierwszym rzędzie przystąpiono w tych dniach do sprzętu rzepaku. W spółdzielniach produkcyjnych jak i gospodarstwach indywidualnych powiatu brzezińskiego, łęczyckiego, piotrkowskiego, wieluńskiego i radomszczańskiego przeprowadzono go w 100 proc. Kończą także sprzęt rzepaku powiaty łowicki i łódzki. Równocześnie odbywa się także koszenie jęczmienia ozimego. I tu przodują powiaty Brzeziny, Łęczyca i Wieluń.

W niektórych gromadach przystąpiono już do zbiorów zbóż kłosowych. W powiecie kutnowskim jako pierwsza rozpoczęła je **gromada Dobrzelin**, zaś w powiecie łęczyckim — **gromady Dalików, Chociszew, Piaskowice i Podębice.**

W tym też powiecie członkowie przodujących spółdzielni produkcyjnych nie tracąc ani chwili czasu przeprowadzili już pierwsze podorywki. (r)

O awanturach międzynarodowych i obronie pokoju

(Dokończenie ze str. 1)

Jeszcze większe znaczenie ma oczywisty fakt, że wszystkie próby dyplomacji amerykańskiej izolowania Związku Radzieckiego poniosły całkowite fiasko. Złożone w połowie marca przez rząd radziecki oświadczenie, że nie ma obecnie takiego spornego lub nie rozwiązanego zagadnienia, którego nie można byłoby rozwiązać w drodze pokojowej na podstawie wzajemnego porozumienia krajów zainteresowanych, zostało przyjęte z aprobatą w najrozmaitszych kołach wszystkich krajów świata. Nawet w kołach rządzących Anglii, Francji i innych krajów inicjatywa radziecka wywołała przychylny oddźwięk.

Ruch na rzecz uregulowania spornych problemów międzynarodowych w drodze rokowań stał się tak szeroki i powszechny, że kierownicy rządu USA w obawie przed izolacją uznali za potrzebne w jakiś sposób zareagować na to.

Dnia 16 kwietnia prezydent Stanów Zjednoczonych wygłosił w amerykańskim stowarzyszeniu redaktorów przemówienie, w którym oświadczył, że Stany Zjednoczone gotowe są „wziąć przypadający na nie udział" w rozwiązywaniu spornych problemów międzynarodowych. Jednakże Eisenhower równocześnie wysunął szereg wstępnych żądań pod adresem ZSRR, których realizacja, jego zdaniem, winna poprzedzić uregulowanie spornych problemów. Innymi słowy, koła rządzące Stanów Zjednoczonych domagały się, aby zapłacono im szeregiem poważnych ustępstw za samą tylko zgodę na prowadzenie rokowań.

Taktyka kół rządzących Stanów Zjednoczonych, które w obawie przed narastającym ruchem narodów na rzecz pokoju i rokowań między rządami wysunęły tzw. „warunki wstępne", spotkała się z potępieniem ze strony szerokich kół opinii publicznej wszystkich krajów, ze strony mężów stanu i polityków szeregu krajów Europy zachodniej i Azji.

Rozumiejąc dobrze, że dalsze utrzymanie napięcia międzynarodowego wzmaga zarówno ekonomiczną, jak i polityczną zależność tych krajów od Stanów Zjednoczonych, działacze ci nie ukrywali swego pragnienia, aby przystąpić wreszcie do uregulowania spornych zagadnień międzynarodowych.

Najwyraźniej ujawniło się to pragnienie w znanym przemówieniu premiera Wielkiej Brytanii Churchilla, który wypowiedział się za rozpoczęciem rozmów między wielkimi mocarstwami bez warunków wstępnych. Jak wiadomo, inicjatywa Churchilla przyjęta została pozytywnie prawie wszędzie. Jedynie w Waszyngtonie, jak podawała prasa amerykańska, wywołała ona rozczarowanie i wrogie komentarze.

Stało się jasne, że między Stanami Zjednoczonymi, a ich głównym partnerem w Europie zachodzą poważne rozbieżności co do najważniejszych zagadnień międzynarodowych. Widocznie pragnąc załagodzić rozbieżności i nakreślić wspólną linię wobec Związku Radzieckiego, prezydent Eisenhower zaproponował kierownikom rządów Anglii i Francji, aby spotkali się z nim na Bermudach

Konferencja na Bermudach wyznaczona początkowo na połowę czerwca, odraczana była niejednokrotnie. Obecnie w związku z chorobą Churchilla wielu ludzi wyraża powątpiewanie, czy w ogóle dojdzie ona do skutku.

Dzienniki amerykańskie donoszą, że wiadomość, iż nie powiodły się plany zwołania tej konferencji przyjęta została w Waszyngtonie z ulgą, chociaż inicjatywa tej konferencji pochodziła, jak wiadomo, od rządu USA. Dlaczego?

Dlatego oczywiście, że rozbieżności między Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją wzmogły się do tego stopnia, że nie mogą być usunięte przy pomocy kolejnego spotkania kierowników rządów.

Zamiast konferencji szefów rządów odbędzie się w Waszyngtonie konferencja ministrów spraw zagranicznych USA, Angli i Francji. Konferencja ta ma przed sobą bardziej ograniczone cele z dziedziny wyjaśnienia zagadnień spornych między partnerami zachodnimi. Sądząc z doniesień prasy o porządku dziennym tej konferencji, takich zagadnień spornych jest wiele. Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że dyplomaci amerykańscy wolą omawiać zagadnienia dotyczące spraw wewnętrznych ich partnerów europejskich, co oczywiście wywołuje niezadowolenie w Anglii i Francji.

Równocześnie pod szyldem tworzenia „jednolitego frontu" przeciwko Moskwie koła rządzące USA starają się ująć definitywnie w swe ręce politykę zagraniczną państw Europy zachodniej, nie licząc się z palącymi interesami narodowymi tych państw.

Dążenia te napotykały i napotykają opór nawet w kołach rządzących szeregu krajów Europy zachodniej. Aby pokonać ten opór dyplomacja amerykańska coraz częściej ucieka się do szantażu, grożąc przerwaniem „pomocy" i stosując wszelkie formy presji ekonomicznej i politycznej.

Równocześnie dyplomacja amerykańska stara się zastraszyć swych sojuszników, z wściekłością rozdmuchując kampanię o „niebezpieczeństwie radzieckim".

Charakterystyczna jest w związku z tym wypowiedź czasopisma amerykańskiego „Monthly Reviev", które oświadczyło niedawno, że radziecka polityka pokojowa wywołuje „panikę" w amerykańskich kołach rządzących, ponieważ **„obecnie w grę wchodzi nie co innego, jak ich panowanie nad wolnym światem".** (Jak wiadomo, amerykańska propaganda nazywa oszukańczo wolnym światem kraje agresywnego bloku atlantyckiego). **Czasopismo podkreśla, że Stany Zjednoczone zawsze dążyły do zapobieżenia rozprzężeniu w swoim obozie przy pomocy wrzasku o „niebezpieczeństwie radzieckim".**

„To istniejące rzekomo niebezpieczeństwo — stwierdza czasopismo amerykańskie — **niebezpieczeństwo usilnie propagowane przy pomocy wszelkich możliwych współczesnych metod agitacji masowej i najenergiczniejszej reklamy, pełniło rolę cementu spajającego koalicję, kierowaną przez Amerykę. Jeżeli narody „wolnego świata" kiedykolwiek utracą wiarę w realność tego niebezpieczeństwa, polityczny fundament koalicji zachwieje się, a cały skomplikowany gmach polityki... może nieoczekiwanie runąć".**

W świetle takich wyjaśnień staje się zrozumiałe — pisze dalej „Prawda", — dlaczego ostatnio coraz częściej zdarzały się organizowane przez władze amerykańskie prowokacje, zmierzające w sposób oczywisty do dalszego zaostrzenia sytuacji międzynarodowej.

Z drugiej strony, podejmując takie prowokacje, jak awantura w Berlinie, władze amerykańskie usiłowały dowieść, swoim sojusznikom, że tzw. „twarda polityka" Dullesa zaczyna wydawać owoce. Dyplomaci amerykańscy usiłują przekonać swych partnerów zachodnio - europejskich, że metoda organizowania awantur i prowokacji, sabotażu i dywersji może okazać się rzekomo bardziej skuteczna w stosunkach ze Związkiem Radzieckim niż metoda rokowań pokojowych.

Fiasko berlińskiej awantury obcych najmitów nie otrzeźwiło jej inspiratorów. Mówią oni obecnie o konieczności sprowokowania nowych zamieszek w NRD, rozszerzenia ich na kraje demokracji ludowej i wykorzystania tych wypadów bandycko - prowokatorskich dla wzmożenia presji na Związek Radziecki.

Jakże mało, jak źle znają oni ZSRR!

Trudno powiedzieć, czego tu więcej: bezczelności, którą odznaczają się wszyscy awanturnicy, czy głupoty. Jedno jest jasne: ludzie budujący takie plany zupełnie nie biorą pod uwagę realnego stosunku sił na arenie międzynarodowej. Nie widzą oni, że pokojowa polityka Związku Radzieckiego spotyka się z coraz szerszym poparciem na całym świecie, podczas gdy awanturnicza polityka agresywnych kół Stanów Zjednoczonych wywołuje powszechne potępienie i nie znajduje poparcia nawet ze strony ich partnerów zachodnio - europejskich.

Doświadczenie dowiodło, że polityka dyktatu wobec prawdziwie niezależnych, miłujących pokój krajów nie dawała inspiratorom tej polityki nic prócz fiaska. Brał to widocznie pod uwagę premier Wielkiej Brytanii Chuchill, gdy w swym znanym przemówieniu rzucił aktualny apel w sprawie natychmiastowego uregulania spornych problemów międzynarodowych na podstawie rokowań, bez żadnych zobowiązań wstępnych tego lub innego kraju.

Jak wiadomo, w artykule „Prawdy" na temat wystąpienia Churchilla zajęte zostało przychylne stanowisko wobec tej inicjatywy właśnie dlatego, że Churchill nie wysuwał warunków wstępnych. „Prawda" przestrzegała wówczas przed popełnieniem elementarnego błędu, jakoby w obecnej sytuacji międzynarodowej jedna strona mogła dyktować drugiej stronie, i to jeszcze takiej stronie jak Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich, wstępne warunki porozumienia w spornych problemach międzynarodowych.

Te elementarne i słuszne żądania ignorują koła rządzące Stanów Zjednoczonych. Nie dają one za wygraną organizując to berlińską awanturę w centrum Europy, to lisynmanowską prowokację w Korei i szykując zapewne nowe awantury i prowokacje.

Niemądrym rzecznikom „polityki siły" wydaje się, że w atmosferze awantur i prowokacji organizowanych przez ich najemnych agentów, w atmosferze wrzawy podejmowanej przez propagandę amerykańską wokół tych prowokacji, łatwiej uda im się osiągnąć swe agresywne cele, a w każdym razie uda się utrzymywać nadal napięcie w sytuacji międzynarodowej, wytworzonej wskutek ich zabiegów. Każdy rozsądny człowiek rozumie, że rachuby te są krótkowzroczne i skazane na fiasko.

Związek Radziecki w sposób wystarczająco konkretny dowiódł swej dobrej woli uregulowania spornych problemów międzynarodowych. Któż nie widzi, że w ciągu 35 lat istnienia władzy radzieckiej międzynarodowa pozycja ZSRR wzmocniła się w ogromnym stopniu.

Wraz z Chińską Republiką Ludową i krajami demokracji ludowej Związek Radziecki jest obecnie prawdziwie potężną ostoją pokoju na całym świecie. To właśnie wywołuje alarm w obozie imperializmu, a w szczególności w jego agresywnych kołach. Gotowe są one urządzać coraz to nowe awantury i prowokacje i rozdmuchiwać coraz to nowe kampanie prasowe, aby przeszkodzić złagodzeniu napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Nie oznacza to jednak wzmocnienia ich pozycji, lecz świadczy o czymś wręcz przeciwnym. Prowadzi to do coraz większej izolacji międzynarodowej tych agresywnych kół.

Co się tyczy organizatorów całej tej kampanii, okazujących tak jawne lekceważenie dążenia narodów do pokoju, brną oni ze swoją polityką w taką ślepą uliczkę, że jeszcze trudniej będzie im się z niej wydostać.

W III rocznicę historycznego układu

Nasza wspólna walka

OD wielu stuleci oczy patriotów polskich zawsze z niepokojem patrzyły na zachodnią granicę kraju. Co pewien czas, co kilka czy kilkanaście lat poczynały tam na nowo płonąć wsie i miasta, na nowo lała się krew i ginęły tysiące ludzi. Płonęła i krwawiła granica polsko-niemiecka, która przez wieki była granicą nienawiści.

6 lipca minęły 3 lata od dnia, w którym zaczął się nowy etap w historii stosunków polsko-niemieckich. W Zgorzelcu zawarty został układ między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną o wytyczeniu wieczystej granicy polsko-niemieckiej nad Odrą i Nysą Łużycką.

Ten układ stał się wyrazem przełomowego zwrotu w historii obu krajów. Wyraża on i utrwala głęboką zmianę, która — po wiekach walk i konfliktów — dokonała się w stosunkach polsko-niemieckich.

Ta zmiana stała się możliwa w wyniku rozgromienia faszystowsko-imperialistycznych Niemiec Hitlera przez potężny Związek Radziecki, dzięki umożliwionemu przez to zwycięstwo powstaniu Polski niepodległej i ludowej oraz dzięki umożliwionemu przez zwycięstwo radzieckie ukształtowaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, która po raz pierwszy w dziejach Niemiec stała się państwem antyimperialistycznym i konsekwentnie pokojowym.

Układ w Zgorzelcu przyczynił się do poważnego pomieszania szyków w obozie sił faszyzmu i wojny. Układ ten przeciwstawia się próbom odrodzenia niemieckiego nacjonalizmu i imperializmu, podejmowanym w Niemczech zachodnich przez zaatlantyckie siły kapitału i wojny. I dlatego stał się on „solą w oku" bońskich „polityków", zatrudnionych w służbie amerykańskiego Departamentu Stanu. Wszystkie wysiłki Adenauera i jego kliki dążą do obalenia siłą tego układu, do nowego „Drang nach Osten" (marszu na Wschód).

Możliwość realizacji swych zbrodniczych zamiarów widzi Adenauer i jego mocodawcy zza Atlantyku w utrzymaniu rozbicia Niemiec, w przekształcaniu Niemiec zachodnich w bazę agresji. Politycy wojny potrzebują rozbitych Niemiec jako ogniska niepokoju i prowokacji w sercu Europy.

Od trzech lat naród niemiecki prowadzi trudną i ofiarną walkę o pokojowe zjednoczenie Niemiec. Ta walka ma decydujące znaczenie dla losów pokoju, dla losów wszystkich narodów europejskich, dla losów Polski. Sprawa zjednoczenia Niemiec, usunięcia zarzewia niepokoju, zlikwidowania groźby agresji z Zachodu, jest dla narodu polskiego sprawą niemniej ważną niż dla narodu niemieckiego.

„Prowokacja berlińska — stwierdził Bolesław Bierut w swoim przemówieniu z dnia 28 czerwca br. — **zorganizowana przez imperialistycznych najmitów spod znaku Adenauera powinna być sygnałem ostrzegawczym dla wszystkich uczciwych ludzi. Rzuciła ona snop światła na rosnącą zuchwałość ośrodków neohitlerowskich — rewizjonistycznych i militarystycznych w Niemczech zachodnich, które korzystając z błogosławieństwa swych możnych protektorów zmierzają ponownie do tego, aby narzucić całej Europie jarzmo hitlerowskich rządów ucisku i wyzysku w nowej masce, lecz o tej samej ponurej treści".**

Szybkie zlikwidowanie prowokacji berlińskiej, odpór dany tej prowokacji przez masy ludowe NRD skupiające się coraz silniej wokół Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności i wokół rządu, nowy kurs polityki zastosowany przez SED i rząd NRD, zmierzający do ułatwienia i przyspieszenia zjednoczenia Niemiec — to są zwycięstwa narodu niemieckiego, zwycięstwa obozu pokoju.

Tysiące listów, fala przyjaźni i solidarności, którą okazały Niemieckiej Republice Demokratycznej narody ZSRR, naród polski i wszystkie kraje obozu socjalizmu oraz siły postępu i pokoju w krajach kapitalistycznych — wszystko to zwiększyło siłę NRD, dodało narodowi niemieckiemu bodźca do dalszej słusznej walki.

Gorące poparcie, jakiego udziela i udzielać będzie naród polski Niemieckiej Republice Demokratycznej i wszystkim siłom patriotycznym narodu niemieckiego, jest wyrazem naszej świadomości o rozstrzygającym znaczeniu, jakie dla utrzymania pokoju ma problem zjednoczenia Niemiec.

W trzecią rocznicę podpisania historycznego układu w Zgorzelcu naród polski przesyła narodowi niemieckiemu serdeczne życzenia dalszych sukcesów w walce o pokój i demokrację, która jest naszą wspólną walką. (les)

— Skrócimy okres żniw i omłotów...

Chłopi woj. łódzkiego

podejmują liczne zobowiązania na cześć 22 Lipca

„Skrócimy okres żniw i omłotów, przed terminem wykonamy dostawy!" — oto hasło tegorocznego czynu lipcowego wsi województwa łódzkiego.

Wiele zobowiązań napływających codziennie z poszczególnych gromad mówi o tym, że liczni chłopi gospodarujący indywidualnie postanawiają zaznajamiać się ze statutami spółdzielni produkcyjnych, dokładniej poznać zasady gospodarki zespołowej.

Do czynu na cześć pierwszej rocznicy Konstytucji PRL stanęło dotychczas w województwie łódzkim ponad 1500 gromad. Przoduje powiat piotrkowski, gdzie chłopi 40 gromad postanowili przed terminem wyremontować maszyny żniwne i omłotowe. Ponad 2000 gospodarzy tego powiatu realizując swe zobowiązania przyśpieszy prace związane ze żniwami i omłotami.

Tak właśnie witają Święto Odrodzenia mieszkańcy gromady Niechcice. Wykonają oni poza tym szereg prac melioracyjnych i remontowych.

Chłopi gromady Pedociny postanowili po przedterminowym przeprowadzeniu żniw i omłotów wywiązać się z obowiązkowych dostaw do 30 listopada. Dostarczą oni także ponad plan 300 litrów mleka i 1500 kg żywca Oprócz tego wyremontują 200 metrów drogi.

Podobne zobowiązania podjęły gromady Rawicz, Wroników i Podstoła. W tej ostatniej chłopi postanowili wykonać wszystkie dostawy do 30 października, wyremontować 1500 m drogi i przeprowadzić trzykrotne obredlenie ziemniaków.

W powiecie sieradzkim, gdzie zobowiązania podjęło już 230 gromad. przodują chłopi **gminy Krokocice, Bartochów i Klonowa.** Zobowiązanie gromady Kluski mówi o zespołowej i przedterminowej dostawie zboża przez tamtejszych chłopów.

Ponad 70 gromad powiatu łaskiego przyśpieszy termin żniw i omłotów. Mieszkańcy 19 gromad tego powiatu postanowili zorganizować zbiorowe dostawy.

Realizacja Czynu Lipcowego przez świadomych swych zadań chłopów pozwoli na szybkie i sprawne przeprowadzenie akcji żniwno - omłotowej przez wieś woj. łódzkiego, przyśpieszy dostawy, podniesie na wyższy poziom gospodarkę rolną. (r)

Trzeba bardziej niż dotychczas

wzmocnić pracę polityczną wśród młodzieży

II Wojewódzka Konferencja ZMP zakończyła swe obrady

II Wojewódzka Konferencja ZMP zakończyła w dniu 5 bm. swe obrady. Wzięło w niej udział 257 delegatów z PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych, gromad, zakładów pracy i szkół województwa łódzkiego.

W drugim dniu obrad dyskutanci dzielili się swymi doświadczeniami, mówili o tym, co by należało usprawnić w pracy poszczególnych kół, na co zarządy powinny przede wszystkim zwrócić uwagę.

Wiele miejsca poświęcono zagadnieniu stałego i systematycznego podnoszenia poziomu ideologicznego wśród członków ZMP.

Źródłem niedociągnięć na tym odcinku było przede wszystkim niedocenianie w dostatecznej mierze szkolenia ideologicznego i pracy politycznej wśród młodzieży niezorganizowanej. Daje się to np. zauważyć w ZPB w Zelowie, gdzie młodzież nie uczęszcza na szkolenie, co w dużym stopniu ujemnie odbija się na wykonywaniu planów. Podobnie w Pabianicach i Sieradzu.

Daje się zauważyć również często słaby poziom polityczny części aktywu ZMP, który w niedostatecznym stopniu przyswaja sobie wiedzę marksistowską.

Istotnym zagadnieniem dyskusji było zwrócenie uwagi na słaby wzrost organizacji w naszym województwie. Sekretarz Zarz. Gł. ZMP — Bolesław Piechucki podkreślił, że w ciągu ostatnich trzech lat dał się zauważyć spadek liczebności organizacji, słaby napływ do niej młodych robotników i chłopów. Jest to wynikiem słabej pracy politycznej naszej organizacji nad młodzieżą. Organizacje nie starają się dotrzeć do młodzieży niezorganizowanej, nie otaczają jej troskliwą opieką.

Niedobrze jest ze wzrostem organizacji PZPB w Pabianicach, gdzie na 2500 młodzieży pracującej zaledwie 500 jest zorganizowanych. Świadczy to o niezadowalającej pracy Zarządu Miejskiego w Pabianicach, który uważał, że organizacja będzie się rozwijać samorzutnie.

Dyskutanci wskazali również na bardzo słaby wzrost organizacji na wsi. A przecież na organizacjach wiejskich na obecnym etapie spoczywają wielkie zadania w związku z kolektywizacją.

Po zamknięciu dyskusji dokonano wyboru władz wojewódzkiej organizacji zetempowskiej.

Z konferencji wyciągnięto wnioski, w których zawarte zostały wskazówki co do przyszłej pracy organizacji wojewódzkiej ZMP.

Następnie uczestnicy konferencji uchwalili tekst listu do demokratycznej młodzieży Niemiec, w którym potępiono niecną prowokację w Berlinie, wymierzoną nie tylko przeciw NRD, ale i przeciw utrwaleniu pokoju na całym świecie.

(miecz)

Nagrody dla przodujących słuchaczy Wszechnicy Radiowej

W dniu 5 lipca odbył się w Wojewódzkim Domu Kultury w Łodzi zjazd wyróżniających się słuchaczy Wszechnicy Radiowej z Łodzi i województwa.

Otwarcia zjazdu dokonał sekretarz ORZZ, ob. Szulak. Referat o pracy kół WR wygłosiła kierowniczka Oddziału Wojewódzkiego Wszechnicy, ob. E. Chmielnicka. Podkreśliła ona, że poziom słuchaczy w bież. roku szkolnym wzrósł. Wiele kół takich, jak koła: przy ZPB im. Szymańskiego, spółdzielni „Zabawka", w fabryce „Kraj" w Kutnie, szpitalu w Skierniewicach i w radiowęźle w Wieluniu pracowało bardzo dobrze i osiągnęło dobre wyniki w czasie egzaminów.

W dyskusji, która wywiązała się po referacie, głos zabierali absolwenci Wszechnicy Radiowej. Mówili oni o korzyściach płynących z tej formy szkolenia. Wskazywali także na konieczność utworzenia w przyszłym roku szkolnym większej ilości kół.

Podsumowania dyskusji dokonał ob. Kowalczyk — przedstawiciel Komitetu Łódzkiego PZPR.

Przodujący konsultanci, ob. ob. Małgorzata Werner, Bożena Jarzynowska, Mikołaj Kondrusiewicz, Jerzy Andrzejak i inni otrzymali za swą pracę dyplomy uznania, a słuchacze: Żarski, Górnatowski, Sikorski, Kaczyński i Duraj — nagrody książkowe za najlepsze wyniki w czasie egzaminów. (zm)

Dobrze się tylko zastanówcie...

Każdy z Was może dokonać wynalazku

Nie chcemy towarów złej jakości. I słusznie!

Ale jak tu wybrnąć z sytuacji?

SKARPETKI „WZORU" BEZ „WZORÓW"

JAK tu np. z przędzy nierównomiernie ubarwionej robić skarpetki, które nie miałyby brzydkich pasów?

Zofia Jasińska — brakarz spółdzielni dziewiarskiej „Wzór" w Łodzi — sporo nagłowiła się nad tym. I w rezultacie opracowała metodę ponownego farbowania przędzy.

Teraz już nikt z kupujących skarpety produkowane przez spółdzielnię „Wzór" nie może się uskarżać na ich nieestetyczny wygląd.

10 GR — TO NIE 2 ZŁ

TOREBKI. Chodzi o najchętniej noszone obecnie torby nylonowe. Toreb tych coraz więcej produkują nasze spółdzielnie pracy.

Pragnąc nadać torebkom najbardziej estetyczny wygląd, producenci przyozdabiają je często metalowymi listewkami.

Ozdoby te wykonywali dotychczas prywatni rzemieślnicy. Koszt ozdobnej blaszki wynosił 2 zł. Obecnie zaś spółdzielnię im. Świerczewskiego w Łodzi blaszka taka kosztuje... 10 gr. Zasługa to ślusarza Kokocińskiego, który sporządził specjalny przyrząd umożliwiający produkowanie ozdób na miejscu, w spółdzielni.

„WŁASNYM PRZEMYSŁEM"...

W TAK zwanych damskich maszynach do szycia nawija się nici przy pomocy urządzenia połączonego z kołem napędowym. W męskich, służących do szycia konfekcji ciężkiej, do tego celu służy specjalny aparat.

Z tym właśnie był spory kłopot. Kupić takiego aparatu nie można, gdyby zaś gdzieś zamówić — kosztowałby około 230 zł. A w takiej spółdzielni krawieckiej, jak Lewartowskiego, maszyn jest przecież całe mnóstwo...

Dziś spółdzielnia ma już pod dostatkiem aparatów do nawijania nici i to po... 62,39 zł za sztukę. Robią je, według własnego pomysłu, dwaj robotnicy spółdzielni — Krasiński i Gos.

JAK PRASOWAĆ FUTRA?

PRASOWAĆ trzeba nie tylko bluzki i sukienki. Futra też wymagają prasowania. Nic więc dziwnego, że niemało zmartwienia miała spółdzielnia „Kuśnierz" w Łodzi, gdy siatki w prasowarkach nutrietów zaczęły się niszczyć.

Radzono sobie początkowo w ten sposób, że z dwóch zużytych robiono jedną nadającą się jeszcze do użytku itp.

Ślusarz-mechanik Teodor Paszkiewicz rozwiązał problem inaczej: skonstruował przyrząd do wyrabiania potrzebnych siatek.

NA ZAKOŃCZENIE...

PRZYKŁADY różne, z różnych branż spółdzielczości... Wszystkie ilustrują prawdziwą troskę pracowników o jakość towarów, o obniżenie kosztów, o zapewnienie nieprzerwanego ciągu produkcji.

Ruch racjonalizatorski rozwija się coraz lepiej i nie tylko w kluczowych gałęziach przemysłu, lecz również w stosunkowo niewielkich zakładach spółdzielczych. Takie spółdzielnie na przykład, jak im. Świerczewskiego, Lewartowskiego, „Wzór" i inne mogą poszczycić się już pewnymi osiągnięciami jeśli chodzi o usprawnienia i wynalazczość.

Ale... zrzeszone w tym samym Związku Branżowym Spółdzielni Włókienniczych — spółdzielnie: im. Dąbrowskiego, PKWN, „Przyszłość" i „Futro" nie złożyły w całym okresie swego istnienia ani jednego wniosku racjonalizatorskiego.

Czyżby pracownicy tych spółdzielni byli mniej zdolni lub mniej ambitni? Chyba nie! A przecież i u nich potrzebne są usprawnienia, tak jak potrzeba ich w przemyśle kluczowym.

Każdy pracownik spółdzielczości powinien się zastanowić nad tym, jak można usprawnić pracę na jego odcinku. A wówczas wnioski racjonalizatorskie można będzie liczyć już nie na sztuki, lecz na dziesiątki i setki. (N)

Uwaga, rodzice! Dzieci odjeżdżają 12 bm.

W związku z konferencją rodziców i dzieci w sali MDK, w dn. 4 bm., na której omawiano wyjazd młodzieży na wakacje, Wydział Oświaty Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi (Oddział Opieki nad Dzieckiem) podaje do wiadomości zainteresowanych, że zbiórka dzieci odbędzie się w dniu 12 bm. w świetlicy dziecięcej stacji Łódź-Kaliska w następujących terminach: dzieci wyjeżdżające do Porąbki koło Żywca zbiorą się o godz. 22, do Jedlina-Zdroju — o godz. 19.30, do Wrzeszcza — o godz. 20.

Nasi delegaci na Festiwal w Bukareszcie

Któż w ZPDz im. Rychlińskiego nie słyszał o młodej przodownicy Józefie Bachul? Jest ona założycielką i kierowniczką młodzieżowej brygady im. Hanki Sawickiej. Brygada ta od chwili swego powstania aż po dzień dzisiejszy stale przekracza normy produkcyjne.

Józefa Bachul, członkini fabrycznego koła ZMP, odznaczona srebrnym krzyżem zasługi za ofiarną pracę, wybrana została jednomyślnie przez swych towarzyszy pracy na delegata na IV Festiwal Młodzieży w Bukareszcie.

Fot. Ewa Szarfharc

Mały reportaż

— Normy są po to żeby je przekraczać...

Od dnia 15 czerwca pracownicy Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Łodzi przystąpili do pracy według nowych, skorygowanych norm i nowego zaszeregowania. Już w ciągu pierwszych dwóch tygodni, tj. od 15 do 30 czerwca, okazało się, że nowe normy są słuszniejsze od dawnych, przestarzałych, a co najważniejsze — można je równie dobrze przekraczać jak te dawne...

• • •

OTO znajdujemy się na budowie szpitala zakaźnego na Radogoszczu. Przy wejściu wisi tablica z wynikami pracy poszczególnych brygad za okres ostatnich dwóch tygodni oraz porównanie wynagrodzenia za ten okres z wynagrodzeniem za pierwsze dwa tygodnie czerwca. Prawie wszystkie brygady przekroczyły swe normy.

Tak na przykład brygada lastrykarzy Władysława Rutkowskiego wykonała swój plan w 310 procentach. Brygada betoniarzy Józefa Zajączkowskiego wykonała 241 procent nowej normy, brygada gracowników Stanisława Bartczaka — 222 procent, brygada murarzy Józefa Tomczaka — 215 procent.

Każdy członek tej brygady zarobił 941 zł, podczas gdy za ostatni dwutygodniowy okres obliczeniowy według starych norm zarobek ich wynosił 834 zł.

PRACOWNICY ZB nr 1, pracujący przy budowie szpitala, żywo interesują się nowymi normami. Wśród nich toczą się dyskusje o słusznym skorygowaniu norm starych i wprowadzeniu nowych.

Na terenie budowy znajduje się punkt informacyjny, w którym wyjaśnia się wszelkie wątpliwości dotyczące nowych norm i nowego zaszeregowania. Poza tym każdy z brygadzistów ma katalog norm i większość wątpliwości wyjaśnia się na miejscu — podczas przerw w pracy.

A oto co mówi o nowych normach brygadzista Józef Tomczak:

— Początkowo było wśród murarzy wiele wątpliwości co do nowych norm. Niektórzy myśleli, że mniej zarobią, że tych norm nie będzie nikt w stanie przekroczyć. Myśmy jednak pokazali, że normy są po to, żeby je przekraczać... (g)

Echa pożaru

W Sądzie Powiatowym odbyła się rozprawa przeciwko kilku osobom oskarżonym o spowodowanie pożaru w magazynie Łódzkich Zakładów Drzewnych Przemysłu Terenowego.

Wyrokiem sądu magazynier Bronisław Zakrzewski, oskarżony o pozostawienie w dniu wybuchu pożaru włączonej maszynki elektrycznej, został całkowicie zwolniony od tego zarzutu i uniewinniony.

Nasi czytelnicy piszą

Plaga much

Mieszkańcy bloku nr 3 przy ul. Bema w Ozorkowie mają nie lada zmartwienie. Otóż na terenie posesji nie ma odpowiedniego miejsca na wysypywanie śmieci. Pobliski dół, do którego wysypuje się odpadki, jest niczym nie zabezpieczony, a poza tym bardzo rzadko opróżniany. Ostatnio wywieziono z niego śmieci w lutym br.

Mieszkańcy domu pozamykali szczelnie mieszkania, aby się uchronić przed wyziewami i chmarami much. Mimo że skarga lokatorów odczytywana była dwukrotnie w audycjach radiowęzła, odpowiednie czynniki zupełnie na to nie zareagowały.

A przecież wystarczyłaby jakaś większa skrzynia z pokrywą...

LOKATORZY

(4578) (szereg podpisów)

Jeśli mieszkasz do 500 m od sklepu — możesz zamawiać...

Jak już podawaliśmy, część sklepów spożywczych w dniu 6 bm. przystąpiła do sprzedaży artykułów spożywczych, warzyw i owoców na telefoniczne zamówienia konsumentów. Na wystawach sklepów prowadzących tę formę sprzedaży umieszczono specjalne wywieszki.

Zamówienia przyjmowane są przez cały dzień. Towar odnosić się będzie na odległość do 500 m od sklepu. Opłata za to wynosi 5 proc. od sumy wartości zamówienia. Zamówienia przyjmuje się na sumę od 50 zł. (zm)

„Bogaty" miesiąc... 20 nowych sklepów uruchomi MHD w lipcu

Co miesiąc na terenie Łodzi uruchamia się nowe sklepy. Jednak w żadnym miesiącu nie otwarto ich tyle, ile projektuje się w bieżącym miesiącu.

Otóż w lipcu dyrekcja MHD otworzy w Łodzi około 20 nowych sklepów spożywczych, z których wiele znajdzie się na peryferiach miasta, gdzie do tego czasu dawał się odczuć ich brak. Tak na przykład otwarty zostanie m. in. sklep spożywczy przy ulicy Chocianowickiej 147, Owsianej 4, Kosynierów Gdyńskich 30, Brzezińskiej 6. (g)

Biblioteki na świeżym powietrzu zdały egzamin

W ub. niedzielę po raz pierwszy wypożyczano książki, czasopisma i gazety w... parkach. Z tej innowacji skorzystało wielu łodzian, bowiem warunki, na jakich wypożycza się książki, są bardzo dogodne.

Po prostu w punkcie bibliotecznym „na świeżym powietrzu" pozostawia się legitymację związkową lub służbową, a w zamian otrzymuje wybraną lekturę.

W punkcie na Julianowie pracowali bibliotekarze z II i V Wypożyczalni Miejskiej.

Nowa forma rozpowszechniania czytelnictwa znalazła wielu zwolenników również wśród dzieci, których sporą gromadkę ściągnęło do Julianowa głośne czytanie bajek.

Pierwsza niedziela wypożyczania wykazała, że ta forma docierania do czytelnika jest dobra i słuszna. Z pewnością już w przyszłą niedzielę książki w parkach zdobędą sobie jeszcze więcej zwolenników. (zm)

Miasto i wieś

w jednakowym stopniu korzystać może z usług poczty w dziedzinie kolportażu. Wystarczy DO DN. 10 LIPCA zamówić u listonosza lub w urzędzie pocztowym prenumeratę ulubionej gazety albo czasopisma na sierpień — a od 1.VIII. listonosz będzie dostarczał egzemplarz do domu!

Oby częściej!

O czym mówili mieszkańcy na naradzie z pracownikami zdrowia

Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Południe zorganizowało ostatnio naradę roboczą pracowników służby zdrowia z mieszkańcami dzielnicy.

Kierownik Oddziału Zdrowia, dr J. Sztulman, dokonał analizy i oceny pracy placówek lecznictwa otwartego, podkreślając w swoim referacie, że w bieżącym roku stan zdrowia mieszkańców dzielnicy poprawił się bardzo. Statystyka wykazuje dwukrotne zmniejszenie się wypadków zachorowań na choroby zakaźne.

W czasie dyskusji zabierali głos przedstawiciele komitetów blokowych, trójek sanitarnych i lekarze pracujący w ośrodkach zdrowia.

Ob. Kiorhasan prosił o zlikwidowanie dzikiego wysypiska, które powstało na terenie komitetu blokowego nr 625. Kilku przewodniczących komitetów zwróciło się do prezydium z prośbą o nowy podział rejonów leczniczych, gdyż dotychczasowy podział jest wadliwy: część mieszkańców ma zbyt daleko do ośrodków zdrowia.

Poruszono poza tym sprawę antysanitarnego stanu restauracji przy ul. Zespołowej.

Obecny na zebraniu sekretarz Prezydium DRN przyrzekł, że wszystkie skargi zostaną rozpatrzone i w miarę możności załatwione. (z)

Dżungla płonie... (20)

Na szczycie niewielkiego wzgórza za ciernistym częstokołem ukazały się dachy domków.

Szakir mocniej ujął cugle w garść i zwrócił się do Edwarda.

— A więc dojechaliśmy! — powiedział. — To jest właśnie Tanabatu!...

Bardzo powoli ruszyli naprzód.

Na wieży strażniczej kampongu siedział wartownik, spoglądając pilnie w stronę, skąd nadejść mógł wróg — na zachód.

Słychać było dźwięczne stukanie: to we wsi tłuczono ryż. Przed chatami płonęły ogniska, przy których kobiety warzyły strawę. Stary znachor, siedząc w swojej chacie, przygotowywał z wywaru ziół truciznę do strzał.

Holenderski kontroler i jego przewodnik posuwali się zwolna naprzód.

— Ostrożnie, tuwanie! — krzyknął w pewnej chwili Szakir, chwytając konia Edwarda za uzdę. — Omal nie wpadłeś do wilczego dołu, zamaskowanego trawą. Zostawmy tutaj konie oraz broń i idźmy dalej pieszo. Tak będzie bezpieczniej...

(D. c. n.)

Mecz szachowy ZSRR — USA

Jak donosi Agencja TASS, przewodniczący Międzynarodowej Federacji Szachowej Rogard na prośbę Amerykańskiej Federacji Szachowej zwrócił się do Wszechzwiązkowej Sekcji Szachowej z propozycją zorganizowania w lipcu w Nowym Jorku spotkania między drużynami szachistów ZSRR i USA.

Wszechzwiązkowa Sekcja Szachowa zawiadomiła Amerykańska Federację Szachową za pośrednictwem Międzynarodowej Federacji Szachowej o swej zgodzie na udział drużyny radzieckiej w spotkaniu z drużyną szachistów amerykańskich.

Dnia 6 lipca udała się samolotem z Moskwy do Nowego Jorku radziecka drużyna szachowa, do której należą: M. Botwinnik, P. Keres, W. Smysłow, I. Bolesławski, A. Kotow, J. Geller, M. Tajmanow, A. Tolusz oraz uczestnicy rezerwowi T. Petrosian i B. Awerbach. Pierwsza tura meczu wyznaczona została na 15 lipca br.

RADIO

ŚRODA, 8 LIPCA

14.30 Koncert. 15.10 „Zimowy dąb" — opowiadanie. 16.20 Program lokalny. 19.00 Książki, które na was czekają. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.20 Koncert. 21.32 Muzyka taneczna. 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II. 67 wykład z cyklu: „Ekonomia polityczna".

TEATRY

Nowy — nieczynny
Im. Jaracza — „Sprawa rodzinna" — 19
Powszechny — „Dożywocie" — 19
Mały — nieczynny
Muzyczny — nieczynny
Letni — „Mikado" — 19.30

KINA

BAŁTYK — Pocałunek na stadionie — 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program filmów dokumentalnych i kulturalno-oświatowych — 17, 18, 19, 20. Program dla najmłodszych — 16
1 MAJA — Express Moskwa — Ocean Spokojny — 18, 20
MŁODA GWARDIA — Pani Dery — 16, 18, 20
MUZA — Żołnierz zwycięstwa II ser. — 18, 20
PIONIER — Dwaj żołnierze — 17, 19
POLONIA — Iwan Groźny — 16, 18, 20
PRZEDWIOŚNIE — nieczynne z powodu remontu
REKORD — Światła w Koordi — 18, 20
ROMA — Antoni Iwanowicz gniewa się 18, 20
SOJUSZ — Strefa zachodnia — 18.30
ŚWIT — Chłopcy znad Kranichsee — 18, 20
STYLOWY — nieczynne z powodu remontu
TATRY — Droga nadziei — 16, 18, 20
WISŁA — Ślubujemy — 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — Pomysłowy sprzedawca — 16, 18, 20
WOLNOŚĆ — Pomysłowy sprzedawca — 16.30, 18.30, 20.30
ZACHĘTA — Sadko — 18, 20
DWORCOWE — Anielski strój, Oszczędzajmy lasy, Pan Prokouk nakręca film, Sport radziecki 9-52, Czy wiecie, że 3-52, PKF 26-53 — 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22

Uwaga! Przedsprzedaż biletów normalnych do kin „Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz" i „Gdynia" prowadzi na dwa dni naprzód „Orbis", ul. Piotrkowska 65, w godz. od 11 do 18.

WYSTAWY

Wystawa ku czci Feliksa Dzierżyńskiego. Piotrkowska 230, otwarta codziennie od 11 do 19 za wyjątkiem sobót.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Pl. Wolności 2, Nowotki 91, Rzgowska 51, Gdańska 23 i Al Kościuszki 48

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś przez całą dobę dyżuruje szpital im. dr H Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

Grają dobrze, lecz walczyć nie umieją

Włókniarz — Górnik (Bytom) 0:2

Przydałaby się drużynie łódzkiej lekcja dobrej taktyki

GDY Włókniarzowi nadarzy się okazja awansu, to ani rusz nie potrafi wykorzystać takiej szansy. Pod tym znakiem łodzianie staczali mistrzowskie boje wiosenne, a stara historia powtórzyła się na ostatnim meczu z Górnikiem (Bytom), po którym Włókniarz znów utknął na 5 miejscu w tabeli.

Na pewno wszyscy sympatycy Włókniarza biedzą się teraz nad przyczynami ostatniej porażki. Dlaczego to drużyna, która w pięknym stylu umie zwyciężać przeciwników pierwszoligowych w spotkaniach towarzyskich, nie potrafi zdobywać łatwych zdawałoby się do osiągnięcia punktów.

Wiele już mówiono i pisano na ten temat, ale były to raczej wnioski nie docierające do sedna zagadnienia. Sądzimy, że mecz z Górnikiem wykazał dostatecznie jasno, dlaczego Włókniarz przegrał, i w przyszłości będzie przegrywał, jeśli w drużynie nie zapanuje wspólny język, jeśli wszyscy równomiernie nie będą dążyli do tego samego celu, któremu na imię zwycięstwo.

Na tym trzeba się poważniej zastanowić, przeanalizować dokładnie przebieg gry, zastosowaną w niej taktykę, celowość, której trudno się było dopatrzeć, formę zawodników i wreszcie ich postawę w tak ważnym spotkaniu.

I tutaj trzeba bez ogródek stwierdzić, że drużyna zawiodła. Czyżby brak przysłowiowego łuta szczęścia w okresie kiedy piłka adresowana strzałami Kokota i Kowalca do bramki Górnika kilka razy trafiła w słupki i poprzeczkę mógł do tego stopnia załamać drużynę, że ostygł jej zapał? Czy to dostatecznie usprawiedliwia słabą postawę obrońców, którzy nie potrafili docenić szybkości przeciwnika i popełniając elementarne błędy dopuścili do tego, że Kłaczek dwa razy musiał wyjmować piłkę z siatki?

Na pewno nie. Przecież w drugiej połowie Włókniarz miał zdecydowanie więcej z gry, a jednak... Jednak nic nie wychodziło. Włókniarz dowiódł, że grać umie, ale nie umie walczyć, nie umie wyciągać właściwych wniosków z tego, co się dzieje na boisku. Nie wie, jaką i kiedy taktykę stosować.

Piłkarzy łódzkich nazywają „graczami salonowymi" i nie bez racji, bo grają oni zbyt miękko i bez nerwu walki, który cechuje każdego ambitnego przeciwnika. Są wyjątki, lecz całość zawodzi.

Postawa Górnika, jego bojowość, ofiarność i poświęcenie w walce o każdą piłkę powinna być wzorem dla drużyny łódzkiej. Górnik grał na wynik i nie siląc się na pokaz wiedział jaką taktykę ma stosować.

Nie chcemy przez to zalecać drużynie łódzkiej złych i niesportowych elementów wniesionych do tej taktyki w rodzaju nadużywania gry na czas, symulowania rzekomo odniesionych kontuzji, lub tak brutalnego wkraczania w akcję, jak to czynił lewy obrońca gości. Działach, lecz wskazać na wszystkie możliwe i dopuszczalne środki wiodące do upragnionego celu — do zdobycia punktów.

Kto był na meczu ten widział, jak grał Krasówka, więc widzieć musieli to i piłkarze Włókniarza. W łódzkim zespole nie było ani jednego zawodnika, na miarę Krasówki, który swoją taktycznie rozumną i rozsądną, a tak spokojną grą poprowadził drużynę do zwycięstwa. Ten łącznik był wszędzie i wszystko widział. Spieszył w porę na każdą zagrożoną pozycję, wspierał atak i zdążył się włączyć do akcji zaczepnej.

A Włókniarz?... Gdy pierwsze wysiłki nie dały wyniku, drużyna dziwnie rozkleiła się: atak rozbił się o mur obronny przeciwnika, a w obronie pojawiły się luki. Po stracie dwóch bramek cała drużyna ruszyła naprzód. Atakowano bez przerwy, ale rezultat tych wysiłków równał się zeru. Zresztą nie mogło być inaczej, bo conajmniej 7 „Górników" odpierało teraz wściekłe ataki piątki łódzkiej. W takich warunkach do pozycji strzałowej dojść mógł chyba słynny Puskas, a nie ma podstaw, aby jego miarą mierzyć możliwości ataku łódzkiego.

I tu leży sedno sprawy. Brak taktyki przekreślił wszystkie usiłowania. Włókniarz przeważał zdecydowanie, lecz na tym koniec. Zamiast starać się odciągnąć przeciwnika od bramki i dać mu pole otwarte, ustawicznym naciskiem sprawił to, że gra skupiła się na polu karnym przeciwnika, co ułatwiło mu tylko obronę. Nie ma dwóch zdań, że gdyby w drużynie Włókniarza był chociażby jeden taktyk w rodzaju Krasówki, przebieg gry wyglądałby inaczej i może końcowy wynik spotkania byłby inny.

Zawody nie należały do ciekawych. Gdy ustawiczne bombardowanie bramki Górnika nie dało cyfrowego wyniku, goście gwałtownym wypadem zdobyli przez Krawczyka w 30 m. I bramkę, wykorzystując jedyną okazję, jaką mieli do pauzy. Po przerwie już w 5 min. błąd obrońców łódzkich umożliwił Szymankiewiczowi zdobycie drugiej bramki.

Od tej chwili Górnik grał już tylko na utrzymanie wyniku, niepokojąc od czasu do czasu Kłaczka szybkimi wypadami. Jako całość Górnik był lepszy i zasłużył na wygraną. We Włókniarzu było zbyt wiele słabych punktów (Soporek, Pilarski, Jezierski, i Koźmiński). Najlepiej zagrali: Kokot, Kowaleć i Jańczyk.

Z winy sędziego Buśkiewicza (Warszawa), doszło do ostrej gry, a zbyt wiele popełnionych przez niego błędów stawia w ogóle pod znakiem zapytania jego kwalifikacje jako arbitra ligowego, zwłaszcza w zawodach o wysoką stawkę.

Rm.

Tabele ligowe

II LIGA

1.	Gwardia Bydgoszcz	13	22	31:14
2.	Kolejarz Warszawa	13	17	27:12
3.	Górnik Bytom	12	17	22.10
4.	Górnik Wałbrzych	13	15	21:19
5.	Włókniarz Łódź	13	15	28:14
6.	Lotnik Warszawa	13	15	18:16
7.	Ogniwo Tarnów	13	14	13:21
8.	Stal Sosnowiec	13	13	18:12
9.	Kolejarz Leszno	13	11	13:22
10.	Gwardia Kielce	12	10	12:13
11.	Włókniarz Kraków	13	10	15:17
12.	OWKS Bydgoszcz	13	10	12:18
13.	Gwardia Lublin	13	6	13:44
14.	Spójnia Warszawa	13	3	13:44

ŁÓDZKA LIGA MIĘDZYWOJEWÓDZKA

1.	Włókniarz Pabianice	15	24	41:19
2.	Ogniwo Częstochowa	14	21	32:17
3.	Kolejarz Łódź	15	19	26:18
4.	Włókniarz Radom	15	18	29:26
5.	KS Częstochowa	15	18	23:21
6.	Stal Skarżysko	15	17	34:28
7.	Spójnia Tomaszów	15	13	26:23
8.	Stal Skarżysko	15	12	25:26
9.	Widzew	15	12	24:32
10.	LZS Suchedniów	15	9	24:36
11.	Unia Piotrków	15	9	22:32
12.	Gwardia Łódź	14	6	16:44

* * *

W lidze międzywojewódzkiej łódzkiej uzyskano następujące wyniki:

Włókniarz (Pabianice) — Kolejarz (Łódź) 2:0 (0:0), Stal (Skarżysko) — Stal (Starachowice) 3:1, Unia (Piotrków) — Widzew 3:0, LZS Suchedniów — Spójnia (Tomaszów) 1:1, KS Częstochowa — Włókniarz (Radom) 2:2.

W tabeli II ligi nie uwzględniono walkoweru Gwardia (Kielce) — Górnik (Bytom), gdyż weryfikacji tego meczu jeszcze nie przeprowadzono.

Ostatnie konkurencje

III Mistrzostw Akademickich

W ostatnim dniu III Akademickich Mistrzostw Polski ustanowiono dalsze rekordy lekkoatletyczne:

Rekord NRD wywalczyła sztafeta 4x100 metrów kobiet wynikiem 48,0, a rekord klubowy Polski ustanowili zawodnicy AZS (Poznań) w sztafecie 4x100 m w składzie: Solarski, Adamski, Dziewolski i Stawczyk wynikiem 43,2.

Ponadto dobry wynik uzyskał Iwański w eliminacjach w skoku w dal osiągając — 7.19 i zawodnik NRD, który w tej konkurencji miał — 7,31. W biegu na 3.000 m Chromik uzyskała najlepszy powojenny wynik — 8:21.0. Chromik wykazała wspaniałe przygotowanie techniczne i kondycyjne oraz doskonałą taktykę.

4x100 m: 1) Poznań (Solarski, Adamski, Dziewolski, Stawczyk) — 43.2 (rekord klubowy Polski). 2) Gdańsk — 44,6, 3) Warszawa — 45,1.

Kolarze radzieccy zakończyli gigantyczny wyścig

W niedzielę 5 bm. zakończony został w Moskwie 15-etapowy wyścig kolarski Moskwa — Charków — Kijów — Mińsk — Moskwa.

Ostatni etap dł. 170 km zakończył się zwycięstwem Wierszynina (CDSA) w czasie 4:02:31,6 godz. Wierszynin uzyskał na tym etapie średnią szybkość 40 km na godz. Drużynowo etap wygrał zespół CDSA.

W ogólnej punktacji wyścigu pierwsze miejsce zajął Cziżikow przed Kriuczkowem i Klewcowem (wszyscy z CDSA). Zespołowo zwycięstwo odniosła drużyna CDSA.

Żużlowcy na torze

Pięć spotkań o mistrzostwo Polski

W zawodach żużlowych o drużynowe mistrzostwo Polski Budowlani pokonali Stal 28:26. Po przedostatnim biegu prowadziła Stal i dopiero doskonała jazda Sucheckiego i Zendrowskiego przyniosła Budowlanym zwycięstwo.

W Bydgoszczy Gwardia pokonała Górnika 39:15. Najwięcej punktów dla Gwardii zdobyli: Bonin i Raniszewski — po 9, dla Górnika — Philipp — 6.

Najlepszy czas dnia uzyskał Philipp (Górnik) — 1:31,0

Kolejarz (Rawicz) przegrał w meczu żużlowym z CWKS — 24,5—25,5. Najlepszym zawodnikiem drużyny CWKS był Krakowiak, zdobywca 9 pkt. W drużynie Kolejarza wyróżnił się Ignasiak. Najlepszy czas dnia, a zarazem nowy rekord toru uzyskał Kapała (Kolejarz) — 1:27.8.

Unia (Leszno) pokonała Ogniwo (Łódź) 36:18. Unia do spotkania tego wystąpiła bez Olejniczaka i Glapiaka. Najwięcej punktów dla Unii zdobyli Krzesiński i Kuśnierek — po 9, przy czym ten ostatni ustanowił rekord toru — 1:17.7.

Na torze stadionu olimpijskiego we Wrocławiu Włókniarz przegrał ze Spójnią 16:38.

Jedyny mecz w I lidze piłkarskiej

Rozegrany w Gdańsku 5 bm. — zaległy mecz piłkarski o mistrzostwo I ligi między Budowlanymi (Gdańsk) a Górnikiem (Radlin) zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym. Przez cały czas meczu Budowlani mieli zdecydowaną przewagę, której cyfrowo nie potrafili wykorzystać.

W drużynie radlińskiej obok najlepszego na boisku bramkarza Budnego, na wyróżnienie zasługują obrońcy Pytlik i Warzecha.

Wynik tego spotkania nie zmienił układu w tabeli.

Po trzydniowych walkach

Najlepsza „dziesiątka" turnieju pięściarskiego w Sopocie

W ostatnim dniu turnieju bokserskiego w Sopocie najładniejsze walki stoczyli: Kasperczak z Rozpierskim, Soczewiński z Milewskim i Musiał z Poleksem.

Bardzo dobrze walczył również Nowak z Kudłacikiem.

A oto jak przedstawia się ostateczna punktacja:

W. MUSZA: 1) Brychlik, 2) Justka, 3) Kątny, 4) Liedke.

W. KOGUCIA 1) Kasperczak, 2) Rozpierski, 3) Kinowski, 4) Sokołowski (Szczecin).

W. PIÓRKOWA: 1) Niedźwiedzki, 2) Budzyński, 3) Sokołowski, 4) Nowacki.

W. LEKKA: 1) Milewski, 2) Soczewiński, 3) Futiakiewicz, 4) Kankowski.

W. LEKKOPÓŁŚREDNIA: 1) Kudłacik, 2) Sadowski, 3) Nowak Zb., 4) Kosicki.

W. PÓŁŚREDNIA: 1) Czajęcki, 2) Piński, 3) Kessler, 4) Kata.

W. LEKKOŚREDNIA: 1) Musiał, 2) Poleks, 3) Wojtkowiak, 4) Zawalski.

W. ŚREDNIA: 1) Piórkowski, 2) Kraus, 3) Wojciechowski, 4) Borkowski.

W. PÓŁCIĘŻKA: 1) Biel, 2) Michalak, 3) Ziembicki.

W. CIĘŻKA: 1) Albrecht, 2-4) Kumorz, Mańka i Pietroń, którzy zdobyli równą ilość punktów.

Andrzej Braun

116)

Opowiadał wszystko po kolei, uspokoiwszy się już i siąkając tylko nosem od czasu do czasu.

Śliwka słuchał i coraz wyżej podnosił swoje białe, wyskubane brwi. Teraz stało się dla niego również jasne, dlaczego Sądecki, Karpiak czy Krupowies milczeli w odpowiedzi na wszelkie zapytania, czemu opuszczają pracę, dlaczego przychodzą pijani. Teraz zrozumiał bierność tych chłopaków wobec umieszczenia ich nazwisk na czarnej tablicy bumelantów, wobec groźby wyrzucenia ze stoczni. Przypominał sobie bladą, zaciętą twarz Sądeckiego i jego uporczywe milczenie na wszystkie pogróżki i perswazje. Teraz pojmował, co się kryło za tą milczącą, zrozpaczoną twarzą.

— To i tam już działa spisek — mruknął do siebie. Poklepał Mydlarza po zgarbionych plecach: — Nic się nie martw. Poradzimy sobie z tą bandą. Jesteśmy dosyć silni. — Złapał Mydlarza za rękę i pociągnął do Zarządu. Tam z Warkuszem i Sandlerem naradzili się, co robić.

— Koledzy! — powiedział Warkusz. — Tu się niedobrze dzieje. Płaszczycie się przed grupką szumowin. Zamiast odpoczywać po pracy, zatruwacie sobie zdrowie, pozwalacie się pociągnąć prowokatorom, którzy robią z was bumelantów. Nie przypadkowo Sądecki, Karpiak czy Krupowies to dziś czołowi bumelanci na oddziale. Dajecie się zastraszyć, zaimponować sobie łobuzom, zamiast odizolować ich i wyrzucić poza nawias. Przyjechaliście tu wszyscy zdobyć zawód, wyróść na dobrych, przodujących robotników. Tymczasem staczacie się na dno przez kilku prowodyrów. Co z was wyrośnie?

— Te, odważny! — odezwał się ktoś kpiąco. — Czemuś to wczoraj przy rudym nie był taki śmiały? Dzisiaj z obstawą przyszedł!...

— Nie o tamtego mi chodzi, tylko o was — odpowiedział Warkusz spokojnie. — Dla niego mam to — pokazał pięść. — Ale to jest najsmutniejsze, że on wam wszystkim imponuje i wszyscy w nim widzicie bohatera. Jedni ulegają mu, bo się boją, a inni, zwłaszcza ci najmłodsi, naprawdę w jego bohaterstwo wierzą. Widziałem, jakeście potrafili płaszczyć się przed tym drabem. Was jest tylu, a dajecie się omotać przez kilku. Gdybyście się wspólnie przeciwstawili, przegonilibyście łobuzów precz.

— Ale, bohater! — kpili na pryczach. — A czemuś ty sam nie przyszedł?...

— Zaraz powiem czemu — zmrużył oczy Warkusz i przejechał wzrokiem po sali. — Przyprowadziłem nie milicjantów a świadków. Jesteście tchórze. Zastraszyć was łatwo. A ja nie chcę was zastraszyć, tylko przekonać. Zapatrzyliście się na tego rudego, imponuje wam? A chcecie wiedzieć, na kogo się zapatrujecie? Co to za gagatek?

— No mów! Bardzo jestem ciekaw, co o nim sądzisz — odezwał się drwiący głos od drzwi. Oparty o pryczę stał rudy z rękoma w kieszeni. Uśmiechał się pogardliwie, ale w oczach jego latały zimne błyski. — Mów, mów! — zachęcał Warkusza widząc, że wszystkie twarze zwróciły się w jego stronę. Postąpił parę kroków do przodu, przeginając się leniwie w biodrach. W ruchach miał rzeczywiście coś złodziejskiego.

— To wróg i sabotażysta! To on zrobił z Sądeckiego największego bumelanta na stoczni. On zmuszał Mydlarza do kart, zadłużał, a potem szantażował. Do czego był mu potrzebny Mydlarz? Wymusił na nim, że będzie świadomie psuł robotę Markowskiemu tak, żebyśmy przegrali we współzawodnictwie. On okradał spółdzielnie w Babim Dole i Widowie — Warkusz przerwał na chwilę, po czym, zaskoczony niespodziewanym skojarzeniem jakie mu się nasunęło, zaryzykował. Spojrzał prosto w oczy rudemu: — On przy pomocy kogoś na stoczni usiłował zamordować Markowskiego w czasie pracy, zrzucając mu młot na głowę.

— O-o-o!... — wydarło się z wielu piersi. Ludzie powstawali z prycz, w oczach ich malował się strach. Spodziewali się awantury, ale to, co powiedział Warkusz, uświadomiło nawet najgłupszego, że sprawa jest groźna.

— A przede wszystkim on jest tchórz jeszcze gorszy od każdego z was. Wczoraj na dworze dostał ode mnie po mordzie, przejechał się pyskiem po błocie i wrócił cichutko jak trusia, położył uszy po sobie, nawet mnie nie zaczepił. Zląkł się silniejszego. Gdybyście zjednoczyli się i przeciwstawili mu wspólnie, bylibyście silniejsi — i on musiałby się was bać. Taki to bohater. Czy nie prawda to, co mówię? — zwrócił się do dryblasa, patrząc mu prosto w oczy.

Rudy usiłował zlekceważyć słowa Warkusza. Wystąpił na środek sali, wydął wargi błazeńsko, chciał coś powiedzieć.

(D. c. n)

Redaktor naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 244-79, 137 47. — Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 183-04. — Dział Kulturalno-Oświatowy: 109-62. — Dział Sportowy: 109-62. — Ogłoszenia: Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75. — Wydawca: RSW „Prasa". Prenumerata miesięczna zł 5.—, kwartalna zł 15.—, półroczna zł 30.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 10 każdego miesiąca na okres następny. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" — Łódź, Żwirki 17. — Papier druk. mat. 50 g.
D-4-117